Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 126. | Sobota, dn. 7 maja 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

MORDERCZE STRZAŁY

DO PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

B. groźny stan prez. Doumera. Sprawcą emigrant rosyjski. Tłum chciał zlinczować zbrodniarza.

PARYŻ, 6.5. — O godz. 15.30 na wystawie, zorganizowanej przez b. kombatantów-literatów miał miejsce zbrodniczy zamach na prezydenta republiki francuskiej p. Doumer'a.

Sprawca, rosjanin, Gugulew, niemal przyłożył rewolwer do głowy prezydenta i oddał cztery strzały. Prezydent upadł. Morderca dał wtedy piąty strzał, raniąc w rękę znanego pisarza Claude Farrera. Powstał nieopisany zamęt, z którego morderca usiłował skorzystać, kierując się ku wyjściu. Został jednak niezwłocznie zatrzymany przez szefa służby bezpieczeństwa Guicharda, który go rozbroił i oddał w ręce policji.

Prezydent Doumer został natychmiast przeniesiony do szpitala Beaujon, gdzie niezwłocznie przystąpiono do wyjęcia kul.

O godz. 16-ej lekarze orzekli, że prezydent został ranny kulą, która przebiła oba policzki nie zaczepiając mózgu oraz drugą kulą, która przeszyła obojczyk.

Lekarze nie zamierzają dokonywać więcej zabiegów chirurgicznych.

PARYZ, 6.5. (PAT.) Paweł Gugulew, doktór medycyny, emigrant rosyjski oświadczył, że dokonał zamachu na życie prezydenta Doumera jako aktu zemsty na Francji zato, że nie interwenjowała ona w Rosji przeciwko bolszewikom. Gugulew jest byłym przewodniczącym faszystów rosyjskich.

PARYZ, 6.5. (PAT.) Wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera rozeszła się z błyskawiczną szybkością, powodując wszędzie niebywałe wrażenie. O godz. 5-ej po poł. ukazały się pierwsze nadzwyczajne dodatki, podające szczegóły. Na ulicach tworzą się tłumy publiczności, gorąco omawiające tragiczne zdarzenie. Koło kliniki, w której znajduje się obecnie prezydent zebrał się tak olbrzymi tłum, iż musiano użyć pomocy policji, dla utrzymania porządku.

Morderca przesłuchiwany jest obecnie przez władze śledcze z prokuratorem generalnym na czele.

Prezydent został raniony w tył głowy za uchem, oraz raniony drugą kulą, która utkwiła również w głowie, pod uchem. Początkowo sądzono, że prezydent został trafiony również i w brzuch trzecim nabojem.

Badania nie wykazały jednak żadnych ran w dolnej części ciała.

Prezydent dotychczas jest nieprzytomny. Wypowiedział kilka niezrozumiałych słów. W klinice, do której został natychmiast po zamachu przewieziony, zastosowano transfuzję krwi dla wzmocnienia pacjenta. U łoża prezydenta znajduje się zięć, przybył również premjer Tardieu w towarzystwie kilku ministrów.

PARYŻ, 6.5. (PAT) Prezydent Doumer trafiony kulami padł na ziemię, szepcząc: „czy to możliwe". Liczna publiczność, która zebrała się w sali sprzedaży, początkowo sądziła, słysząc odgłosy strzałów, że jest to wybuch aparatu, używanego przez fotografów do świetlania magnezją, lecz niebawem zdała sobie sprawę, że chodzi o zamach na prezydenta Doumera. Na wystawie zgrupowani byli niedaleko prezydenta Doumera liczni pisarze francuscy.

PARYŻ, 6.5. (PAT) Minister obrony narodowej Pietri, który znajdował się w chwili zamachu przy boku prezydenta Doumera, tak opowiada przebieg zdarzenia: „Usiłowałem rozbroić mordercę — mówił minister — lecz było to niemożliwe. Musieliśmy się rzucić na niego w pięciu, by obezwładnić mężczyznę olbrzymiego wzrostu".

O godz. 17 premjer Tardieu opuścił klinikę w towarzystwie ministra sprawiedliwości i prefekta policji. Stan zdrowia prezydenta — oświadczył Tardieu dziennikarzom — jest mniej groźny, niż się zdawało początkowo. Prezydent poznał nas, mógł nawet zamienić kilka zdań z panią Doumer.

PARYŻ, 6.5. (PAT) Biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Doumera z godz. 17.30 podaje, że prezydent został raniony 2-ma kulami, z których jedna utkwiła w nasadzie czaszki, a druga pod prawą pachą. Znaczny upływ krwi. Bardzo wyraźny wstrząs mózgowy. Stan bardzo groźny. Dokonano dwukrotnie transfuzji krwi.

PARYŻ, 6.5. Biuletyn wydany o godzinie 24-ej podkreśla w dalszym ciągu poważny stan, zaznaczając jednak, że położenie jest bez zmian, ale nie nastąpiły nowe komplikacje.

Lekarze nie tracą zupełnie nadziei, że mimo wszystko, uda im się utrzymać sędziwego prezydenta przy życiu.

PARYŻ, 6. V. (PAT) — Na wiadomość o zamordowaniu prezydenta Doumer'a bardzo wiele osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego kraju i zagranicy oraz wszyscy ministrowie, senatorzy i liczni posłowie przybyli do kliniki a także do Pałacu Elizejskiego składając życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Nadeszło bardzo wiele depesz z różnych stron świata od kierowników rządów m. in. od premjera Prystora. W Genewie złożył min. Zaleski kondolencje delegacji francuskiej.

WARSZAWA, 6.5 (PAT.) W związku z zamachem na prezydenta republiki francuskiej Doumera, Pan Prezydent Rzplitej wysłał następującą depeszę:

„J. E. Prezydent Doumer, Prezydent Republiki Francuskiej. Głęboko dotknięty wiadomością o zamachu na W. E. śpieszę przesłać wyrazy najgłębszej sympatji oraz najgorętszych życzeń prędkiego wyzdrowienia, które składam wraz z całą Polską.

(—) Ignacy Mościcki".

Ostatnie zdjęcie Prezydenta Doumera.

Prezydent Republiki Francuskiej, p. Doumer, ofiara wczorajszego morderczego zamachu rosjanina Gugulewa, uchwycony objektywem fotografa ubiegłej niedzieli w Paryżu, podczas składania głosu do urny wyborczej przy wyborach do parlamentu.

Sprawca morderczego zamachu.

Przeszłość Gugulewa — Motywy czynu — Aresztowanie żony.

PARYŻ, 6. V. (PAT) — Paweł Gugulew, który dokonał zbrodniczego zamachu na prezydenta Doumera przebywał w przeciągu 2 lat w Pradze. Obecnie wraz z żoną mieszka stale w Monaco, gdzie prowadził działalność polityczną i ma nawet grupę swych zwolenników. Do Paryża przybył wraz z żoną. Gugulew jest literatem i pod pseudonimem Pawła Brede napisał kilka książek o Rosji. Na tej podstawie uzyskał pozwolenie wstępu na wystawę książki podczas dzisiejszej wizyty prezydenta. Po dokonaniu zamachu Gugulew oświadczył władzom, że „mnie zabijecie, ale uważałem za swój obowiązek zrobić to co zrobiłem. Jestem wielbicielem Hitlera i Mussoliniego ale nigdy nie brałem od nich pieniędzy".

PARYŻ, 6. V. (PAT) — Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Gugulewie książeczkę z napisem „Paweł Gugulew, były przywódca faszystów rosyjskich". Na sali wystawowej, przed zamachem, zatrzymywał się on przed większymi stoiskami, prosząc o dedykowanie mu szeregu książek. W ten sposób podszedł w pewnej chwili do stoiska Clauda Farrera i właśnie w chwili gdy autor pisał dedykację, Gugulew korzystając z momentu, że nikt na niego nie patrzał, wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do prezydenta Doumera.

Morderca urodził się w Rosji w r. 1895. Po zamachu Gugulew długo zachowywał milczenie a następnie oświadczył, że chciał zamordować prezydenta republiki, ponieważ Francja pomaga bolszewikom, a Europa i Ameryka dostarczają sowietom pieniędzy. Gugulew jest wzrostu bardzo wysokiego, ubrany w czarny garnitur. Mówi głosem monotonnym, oczy utkwione w próżnię, głowa podniesiona, robi wrażenie recytowania wyuczonej lekcji. Odprowadzony do komisarjatu policji odmawiał Gugulew początkowo wszelkich zeznań. Władze policyjne stwierdziły, że przeciwko Gugulewowi wydany był przed 6miesiącami nakaz wydalenia, ponieważ podejrzany był o działalność wywrotową.

PARYŻ 6.IV. (PAT) Żona mordercy Gugulewa została aresztowana.

Kiedy mordercę wyprowadzono z komisarjatu, tłum zebranej publiczności usiłował przerwać kordon policyjny, wydając wrogie okrzyki pod adresem mordercy i żądając dla niego kary śmierci.

„Dolar nie spadnie"...

Orędzie prez. Hoovera przeciw inflacji. — Pożyczka wewnętrzna 2 miljardów dolarów. — Senat ma odrzucić projekt inflacyjny. — Nerwowy nastrój w St. Zjednoczonych.

NOWY JORK 6. V: W odpowiedzi na uchwałę Izby Reprezentantów, która wysunęła projekt zmniejszenia siły nabywczej dolara do stanu z roku 1926, prezydent Hoover ogłosił uroczyste orędzie.

W orędziu tem prezydent domaga się przedewszystkiem równowagi budżetowej, energicznego załatwienia ustaw podatkowych i wskazuje na kilka nowych dziedzin, w których mogą być przeprowadzone oszczędności. Prezydent sprzeciwia się stanowczo jakimkolwiek pomysłom zdewaluowania dolara, twierdząc, iż zmiejszyłoby to nietylko zaufanie do waluty amerykańskiej, ale i do Stanów Zjednoczonych, jako mocarstwa, Prezydent twierdzi, że „dolar jest i będzie mocny".

Prezydent żąda zmniejszenia wydatków o 700 miljonów dolarów, co łącznie z nowemi podatkami, obliczanemi na miljard, wystarczy do zrównoważenia budżetu.

NOWY JORK, 6. V. Orędzie prezydenta Hoovera do izby Reprezentantów wywołało w całym kraju wielkie wrażenie. Deklaracja ta jest uważana za odpowiedź na uchwałę Izby Reprezentantów w sprawie t. zw. billu Goldborough, który stał się źródłem pogłosek, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały wejść na drogę inflacji.

NOWY JORK, 6.V (PAT). Nowy kierunek, jaki zaznaczył się w polityce Stanów Zjednoczonych, posiada dwie cechy charakterystyczne. Pierwsza, to polityka taniego pieniądza, zmierzająca do systematycznego oddłużania banków, należących do Federal Reserve i ustalenia systemu w celu skłonienia ich do rozwinięcia kredytu prywatnego na cele gospodarcze na szeroką skalę. Druga cecha — skarb amerykański jest wybitnie zainteresowany w tym tanim kredycie ze względu na deficyt, który prawdopodobnie w czerwcu osiągnie zawrotną sumę 3 miljardów dolarów. Wobec tego, że prawie nie ulega wątpliwości, że kongres nie zdoła uchwalić do czerwca nowych podatków, pokrywających deficyt, wyłoniła się konieczność umieszczenia na rynku nowej pożyczki państwowej, opiewającej na sumę najmniej 2 miljardów dolarów. Sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych jest wysoce nerwowa. Stan ten wzmocniony jest niespodzianem posunięciem kongresu.

Projekt inflacyjny „Goldboraugh" wywołał zagranicą bardzo nieprzychylne wrażenie, skutkiem czego był natychmiastowy odpływ 17 miljonów w złocie.

W sferach finansowych istnieje zdanie podtrzymywane również przez prasę, że senat odrzuci ten projekt.

Tendencje inflacyjne w Ameryce są silne ale zawieszenie standartu złota wydaje się nieaktualne wobec dostosowania do parytetu inflacji zapasu złota i byłoby zbyt kosztowne dla skarbu mającego zobowiązania w dolarach złotych.

Dolar w Warszawie 8.85.

Ogonki przed kasami Banku Polskiego.

WARSZAWA, 6 maja. (Tel. wł.) „Sprawa dolarowa" jest tematem 99 procentów rozmów całej Warszawy. Rzecz jest zbyt doniosła i zainteresowanie zbyt powszechne, aby było inaczej.

W piątek od samego rana przed okienkami Banku Polskiego skupiały się długie ogonki publiczności, pragnącej czemprędzej zamienić ciułane dolary na złote.

„Atak na kasy" był tem ostrzejszy, że w czwartek było święto — nie można było zrealizować zamierzeń powstałych wskutek wiadomości prasowych.

Bank Polski początkowo wyznaczył kurs 8.87 zł. za dolara. Jednakże po tym kursie nie kupiono ani jednego dolara. Po zorjentowaniu się że jest tak wielki — obniżono kurs do 8,85 i po tej cenie kupowano dość znaczne partje dolarów.

Znawcy spodziewają się, że Bank Polski kupił po tej cenie 600 do 800 tysięcy dolarów.

Banki prywatne robiły także duże zakupy pieniędzy amerykańskich. Tutaj nieśli dolary ci klienci, którzy woleli stracić „złotówkę" i nie tłoczyć się w ogonku przed kasami B. Polskiego. Banki prywatne kupowały dolary o grosz taniej, po kursie 8.84 złotych.

Bankierzy spodziewają się, że w ciągu dwu dni (piątek i sobota) prywatni ciułacze sprzedadzą w Banku Polskim i bankach prywatnych około 2 i pół miljona dolarów papierowych.

Kurs kabla na razie pozostaje bez zmian, na poziomie środowym 8.90.40.

Jak podpisano rozejm chińsko-japoński.

Treść i warunki układu, który podpisano w szpitalach.

LONDYN, 6.5. — Podpisanie rozejmu chińsko-japońskiego w Szanghaju odbyło się w warunkach niezwykłych. Tekst rozejmu, spisany na pergaminie, wędrował od szpitala, bowiem niemal wszyscy uczestnicy zakończonej niedawno konferencji pokojowej są ranni wskutek pamiętnego wybuchu bomby w dniu imienin cesarza Hirohito.

Poseł Szigemitsu, po podpisaniu dokumentu, poddał się natychmiast amputacji nogi.

Układ przewiduje, że wojska chińskie pozostaną w promieniu 20 klm. od Szanghaju. Wojska japońskie cofną się do pozycyj zajmowanych w dn. 28 stycznia rb. Port Wusung będzie umiędzynarodowiony, a fortyfikacje znajdą się w posiadaniu Japończyków. Układ przewiduje natychmiastowe wstrzymanie działań wojennych. Ewakuacja wojsk japońskich rozpocznie się w ciągu tygodnia od daty podpisania układu i winna być ukończona w ciągu miesiąca.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Katowicach.

KATOWICE, 6.V (PAT). Dziś o g. 10,30 przybył z Wisły do Katowic P. Prezydent Rzplitej, powitany przez wojewodę dr. Grażyńskiego i gen. dr. Zająca. P. Prezydent zatrzymał się pół godziny u p. wojewody, poczem wyjechał do gmachu Unji Gospodarczej, gdzie wziął udział w posiedzeniu rady technicznej Chemicznego Instytutu Badawczego.

KATOWICE, 6.V (PAT). Dnia 5 b. m. w lokalu Unji Przemysłu Górniczo-Hutniczego odbyło się posiedzenie rady technicznej Chemicznego Instytutu Badań, na którem był obecny P. Prezydent Rzplitej oraz wojewoda śląski dr. Grażyński.

Po zwiedzeniu pracowni P. Prezydent udał się na odczyt inż. Swiętosławskiego, profesora Politechniki Warszawskiej do auli szkolnej. Po wykładzie o godz. 18-ej P. Prezydent owacyjnie żegnany przez zebranych na odczycie, odjechał.

Dymisja gubernatora Kłajpedy.

BERLIN, 6. V. (PAT) — Gubernator okręgu Kłajpedy Merkis złożył na ręce prezydenta republiki litewskiej prośbę o dymisję. Wg. doniesień prasy również dyrektorjat Simajtisa poda się do dymisji jeszcze przed zebraniem się sejmu kłajpedzkiego.

Gabinet austrjacki w dymisji.

WIEDEŃ, 6. V. (PAT) — Prezydent Austrji Miklas przyjął dymisję gabinetu dr. Burescha powierzając mu tymczasem dalsze pełnienie funkcji i powołał do siebie przywódców stronnictw, by poinformować się o sytuacji parlamentarnej. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało odroczone. Prasa popołudniowa wymienia jako przyszłego kanclerza dr. Dolfussa.

Urodziny kronprinca wywołały „jubel".

BERLIN, 6.5. (PAT) Niemieckie koła nacjonalistyczne obchodziły z wielką pompą rocznicę urodzin b. kronprinca. W Poczdamie odbył się szereg oficjalnych przyjęć z udziałem delegatów pruskich związków patrjotycznych, przedstawicieli b. pułków cesarskich, związków wojskowych itp. Frakcja niemiecko-narodowych wysłała do kronprinca telegram hołdowniczy, zapewniający o swej wierności dla domu Hohenzollernów.

Niemiecki krążownik w Gdańsku.

GDAŃSK, 6.5. (PAT) Dziś rano zawinął do portu gdańskiego wojenny okręt niemiecki "Hela". Ma on tu pozostać jeden dzień w celach bunkrowych. Przybycie okrętu do Gdańska poprzedziło zawiadomienie w drodze dyplomatycznej władz gdańskich przez Niemcy, a więc za pośrednictwem min. spr. zagranicznych i komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku.

Z ostatniej chwili.

Po zamachu paryskim.

LONDYN, 6. V. (PAT) — Wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera wywołała w Londynie powszechne przygnębienie i szczere oburzenie. Ambasador Polski udał się natychmiast do ambasady francuskiej by wyrazić ubolewania z powodu tragicznego wypadku. Do ambasadora Francji przybył także wicepremjer Baldwin i minister Simon aby wyrazić ubolewanie rządu brytyjskiego oraz cały szereg wybitnych osobistości i członków korpusu dyplomatycznego. Również król Jerzy wysłał natychmiast depeszę do pani Doumer wyrażając swoje uczucia z powodu zamachu, jakiemu uległ prezydent Francji.

* * *

W chwili oddawania n-ru na maszynę (godz. 4-a rano) z Paryża nie sygnalizują żadnych zmian w stanie zdrowia prezydenta Doumer'a.

Prusy na skraju bankructwa.

BERLIN, 6. V. (PAT) — Prasa ogłasza sensacyjne dane o niezwykle wysokim deficycie budżetów samorządów w Prusach. Do niedoboru w wysokości 300 miljonów mk. w r. 1931 dojdzie w obecnym roku budżetowym, wg. tych doniesień do dalszych 500 milj. mk. Projektowane jest pokrycie tych olbrzymich deficytów przez jednorazową daninę. Powzięcie odpowiednich decyzji przez rząd rzeszy spodziewane jest w najbliższym czasie.

Kpi, czy o drogę pyta?

Osławiona korespondencja o rzekomych planach „zajęcia" Gdańska przez Polskę w dniu 1 b. m., która tyle hałasu narobiła w sferach politycznych Europy, jest swojego rodzaju miarą bezczelności, do jakiej posuwa się propaganda niemiecka, skierowana przeciw Polsce. Jej narzędziem i ofiarą padł tym razem dziennikarz angielski może dobrej, ale tembardziej niepoczytalnej woli i beznadziejnie opacznej zdolności obserwacyjnej.

Pomijamy halucynacje, które zdają się świadczyć o stanie białej gorączki autora, jako to: domy gdańskie, pomalowane czerwoną farbą przez komunistów, afisze demonstracyjne na murach, — pół mili od granicy polskiej (co za wzrok i jaka ścisłość tego korespondenta!) Stalowe Hełmy niemieckie, a cały „korytarz polski" przemieniony w jeden „obóz wojenny", o których donosi w swej „bluffowej" korespondencji.

Ciekawsza jest część rozumowana artykułu. Z oburzeniem pisze autor, że jakoby flota polska miało wpłynąć do portu gdańskiego, co miała zaskoczyć lojalną flotę niemiecką, którąby nie zdążyła wcześniej na ratunek zagrożonemu miastu, jak w 24 godziny później! Ale nie wspomina troskliwy o pokój i prawo dziennikarz angielski, jakiem prawem i w imię jakiego pokoju flota niemiecka miałaby iść ratować przed Polską port, który chce być jedynym portem Polski, i który podległy jest Lidze Narodów, a w żadnym razie patronatowi Rzeszy niemieckiej? Bądź co bądź, kiedy maleńka Litwa dwukrotnie, nie w chorej fantazji dziennikarskiej, ale w rzeczywistości dokonała zamachu na niemiecką Kłajpedę, to fale niemieckiego oburzenia, ani za pierwszym ani za drugim razem, nie poniosły niemieckiej floty „na ratunek"...

Co więcej, korespondent dodaje z przekąsem:

„Narazie flota polska stoi w Gdyni, w porcie, wybudowanym za cenę 20 tysięcy funt. szterlingów, uzyskanych od Francji".

Możliwość pojawienia się floty polskiej w Gdańsku wywołuje sensację wielkoświatową i zgrozę, a fakt stacjonowania jej w Gdyni budzi zgorszenie i „delikatne" już nietylko antypolskie, ale i antyfrancuskie aluzje... Więc gdzie u licha ma się znaleźć pod słońcem ta flota polska, by nie kłóć w oczy b. sprzymierzeńców? W Londynie?....

„Fakt powstania nowego portu w Gdyni — wedle opowieści Greenwalla — wywołał załamanie się potęgi Gdańska i skazał na śmierć (!) czterysta tysięcy jego mieszkańców".

Trudno o lepszy argument, że życie Gdańska zależy od najściślejszego związku i najlepszych stosunków z Polską, i że czterysta tysięcy mieszkańców Wolnego Miasta powinno było flagi radosne wywiesić na powitanie polskiej floty. Ale bystry angielski dziennikarz wnioskuje... wręcz przeciwnie.

Z oburzeniem stwierdza, że Gdańsk otrzymuje tylko (!) siedem procent dochodu z ceł, a cała Rzeczpospolita Polska, do której towary oclone idą, 93 procent. Czyżby autor uważał, że „po sprawiedliwości", powinno być odwrotnie?

Koroną wszystkiego jest takie oto zdańko:

— Zresztą Polska tak już radykalnie przywłaszczyła sobie Gdańsk, że aneksja Gdańska byłaby już tylko czczą formalnością.

Czytelnik przeciera sobie oczy: Jeśli tak, to pocóż pan G. zrobił na cały świat awanturę? O co? o „czczą formalność"? Tyle hałasu o nic?!

Jeśli w tem, co „widział" spostrzegawczy korespondent angielski w Gdańsku, są cechy halucynacji, to w sposobie uzasadniania tych „wizyj" tkwią w sprzeczności i naiwności, obliczone na zbyt już skrajny prymitywizm mózgów, do których takie argumenty trafićby miały.

W każdym razie p. Filip z Konopi Greenwall spełnił swoją rolę, do której został użyty zręcznie przez propagandę niemiecką.

Każdy zaś zdrowomyślący człowiek musi zapytać:

— Kpi, czy o drogę pyta?

Pod znakiem usprawnienia i oszczędności.

NAJBLIŻSZE DEKRETY P. PREZYDENTA RZPLITEJ

wprowadzą doniosłe zmiany w administracji państwa.

Reorganizacja ministerstw, nowy podział urzędów i kompetencji.

Pełnomocnictwa uchwalone przez parlament w zakresie wydawania dekretów przez p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wykorzystane zostały tylko w dwu wypadkach, niezmiernie ważych i pilnych, a mianowicie: dla odroczenia eksmisji bezrobotnych, oraz dla wydania nowych przepisów, upoważniających rząd do normowania obrotu i wydobycia węgla w kraju.

Inne dekrety w dziedzinie gospodarczej w chwili obecnej nie są przewidziane, jak już donosiliśmy, oraz nie są przewidziane żadne poważniejsze zmiany w połityce gospodarczej rządu.

Natomiast pełnomocnictwa mają być wyzyskane w kierunku zadekretowania kilku zmian w naszej aparaturze administracyjnej.

Zmiany te mają iść po linji wprowadzenia oszczędności, zbiegając się z całokształtem akcji rządu, zmierzającej do zachowania drogą oszczędności równowagi budżetowej.

Najaktualniejszą sprawą obecnie jest połączenie ministerstw komunikacji z ministerstwem robót publicznych, oraz ministerstwa reform rolnych z ministerstwem rolnictwa. Specjalne komisje ministerjalne, złożone z wyższych urzędników tych czterech ministerstw, opracowały już projekt nowych statutów, które zostały rozesłane do uzgodnienia wszystkim ministrom.

Organizacja połączonego ministerstwa rolnictwa z reformami rolnemi pomyślana jest nadzwyczaj prosto i bardzo oszczędnie, gdyż przewiduje ona tylko trzy departamenty i osobny wydział personalny. Również bardzo oszczędna ma być organizacja połączonych ministerstw komunikacji i robót publicznych.

Następny dekret w tej dziedzinie obejmować ma zagadnienie decentralizacji naszej administracji.

Pewne funkcje, sprawowane dotychczas przez władze administracyjne drugiej instancji, mają być przekazane innej komórce władzy publicznej,

a mianowicie samorządom.

Dekret jest już obecnie w opracowaniu. Praca ta przedstawia duże trudności ze względu na pewne nieprzygotowanie naszego administracyjnego aparatu samorządowego do przejęcia funkcyj sprawowanych dotychczas przez władze administracyjne. Przerzucenie pewnych agend na władze samorządowe przyczyni się do zmniejszenia wydatków na administrację podatkową, usprawniając jednocześnie całość administracji. Przedewszystkiem więc przekazane być mają samorządom sprawy sanitarne.

Wreszcie trzecim dekretem, który jest projektowany, ma być rozporządzenie z mocą ustawy o dekoncentracji administracji, dekret ten ma przekazać pewne

funkcje spełniane

dotychczas przez władze administracyjne trzeciej instancji, a więc

przez ministerstwa, władzom niższym,

a więc drugiej i pierwszej instancji,

czyli województwom, względnie starostwom.

Zagadnienie to jest już dokładnie zbadane i przepracowane. Gotowe są projekty ustaw odpowiednich, które miały być w swoim czasie wniesione do Sejmu, jednak wobec rozszerzenia się prac nad badaniem usprawnienia naszej administracji przez komisję usprawnieniową, zostały na pewien czas zatrzymane.

Obecnie mają one ujrzeć światło dzienne w formie dekretu P. Prezydenta Rzplitej.

Dopiero po przeprowadzeniu tych zmian spodziewać się można dalszych głębszych zmian, a mianowicie samej organizacji urzędów ministerjalnych, nad czem obecnie pracuje komisja usprawnieniowa. Pozatem brano mogą być pod uwagę zmiany w formie zniesienia jeszcze dwu ministerstw, a mianowicie: ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz ministerstwa poczt i telegrafów. Znany projekt rozpatrywany przez komisję usprawnieniową proponuje mianowicie utworzenie osobnego ministerstwa samorządu, w skład którego wszedłby departament samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych oraz wszystkie agendy ministerstwa pracy i opieki społecznej, a wreszcie sprawy sanitarne ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawy ubezpieczeniowe i t. d. Agendy dotyczące zagadnień pracy, włączone miałyby być do ministerstwa przemysłu i handlu. Również do tego ministerstwa w formie departamentu włączone zostałoby ministerstwo poczt i telegrafów. Projekty te jednak są jeszcze nie dojrzałe i nieopracowane nietylko w szczegółach, ale i w zasadach. Ewentualnego więc ich wprowadzenia w życie spodziewać się można dopiero od następnego roku budżetowego, a więc najwcześniej od 1 kwietnia 1933 r.

Od Wydawnictwa.

Naszych P. T. Czytelników i Klientów ogłoszeniowych zawiadamiamy, iż p. Ryszard Olesz, inkasent naszego wydawnictwa, przestał u nas pracować z dniem 6 b. m. i tem samem nie jest uprawniony do przyjmowania żadnych zleceń dla Wydawnictwa, ani też inkasowania należności.

Wydana temuż w swoim czasie legitymacja została unieważniona.

Wydawnictwo
„Dziennik Łódzki".

Wielki pożar w porcie nowojorskim.

BERLIN, 6 maja. (PAT.). — W porcie nowojorskim wybuchł wielki pożar na pomoście należącym do linji Gunard Line. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie udało się ognia zlokalizować i grozi on przerzuceniem się na sąsiednie pomosty. Olbrzymie kłęby dymu wznoszą się z miejsca pożaru. 20 strażaków, zajętych przy akcji ratunkowej uległo zatruciu dymem. Straty bardzo znaczne.

P. Curtius niechce.

BERLIN, 6 maja. (PAT.), — Były minister spraw zagranicznych Curtius, który był upatrzony na stanowisko delegata niemieckiego na obecną sesję Rady Ligi Narodów, nie przyjął tej misji.

Wobec tego kierownictwo delegacji niemieckiej powierzono ambasadorowi niemieckiemu w Madrycie Welczakowi, który cieszy się w tutejszych kołach opinją jednego z najlepszych znawców zagadnień wschodnich.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFJI
udziela pojedyńczo lekcyj stenografji polskiej w tempie przyspieszonem wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

51)

Copyright by „Dziennik Łódzki".

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników

Sędzia Markham zbagatelizował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Mam do napisania dużo listów — rzekł. — Omlet był znakomity. Kiedy się zobaczymy? Czy mógłbym wpaść do ciebie na podwieczorek?

Vance wyciągnął serdecznie rękę.

— Dobrze. Bądź u mnie o piątej. Na tę godzinę zdążę to przerzucić. I dziękuję ci za pobłażliwość. Zrozumiesz potem, dlaczego nie mogę ci tego odrazu powiedzieć—zakończył poważnie.

Markham stawił się na parę minut przed piątą. Vance czytał jeszcze w bibljotece, ale za chwilę przyszedł do nas do bawialni.

— Obraz się wyjaśnia — oświadczył. — Fantastyczne zjawy przeobrażają się stopniowo w ohydną rzeczywistość. Ale brak mi jeszcze kilku uzupełnień.

— Nie jesteś pewny swojej hipotezy?

— Nie oto idzie. Prawda mojej hipotezy nie może ulegać wątpliwości, ale — psiakrew! — pogodzę się z nią dopiero, gdy zbadam dokładnie wszystkie dowody rzeczowe.

— Czy te dowody rzeczowe będą miały wagę wobec sądu?

— O, o tem wolę nie myśleć. Wyciąganie przed sąd takiej sprawy wydaje mi się bezcelowe i prawie nie do pomyślenia. Ale społeczeństwo musi dostać swój funt mięsa i to, zatwierdzony przez prawo Shylocku, sięgniesz niewątpliwie po nóż. Och! zapewniam cię, że ja nie będę obecny przy tych jatkach.

Sędzia popatrzył na niego z zaciekawieniem.

— Twoje oznajmienie brzmi złowieszczo: Ale jeżeli odkryłeś sprawcę tych zbrodni, to dlaczego społeczeństwo nie miałoby się domagać dlań sprawiedliwej kary?

— Miałoby, gdyby było wszechwiedzące, a nie ciemne, zjadliwe i nierozumiejące, tak jak jest. Społeczeństwo wynosi pod niebiosa łotrostwa, uwielbia głupotę, gnębi mądrych i wsadza do więzień chorych. I z tem wszystkiem przywłaszcza sobie prawo i moc rozpatrywania subtelnych źródeł t. zw. „zbrodni" i skazywania na śmierć ludzi, których wrodzone, nieodparte impulsy są mu nie po myśli. Och, twoje miłe społeczeństwo, mój drogi, to zgraja wilków, czyhających na świeże mięso.

Markham patrzył zdumiony i zakłopotany.

— Więc uważasz, że tego zbrodniarza powinno się puścić bezkarnie? — rzekł tonem ironji i urazy.

— Nie — odrzucił Vance. — Przekażę ci tę ofiarę. Zabójca Greene'ów należy do szczególnie niebezpiecznych typów i powinien być ukarany. Chciałem tylko zaznaczyć, że wzruszające narzędzie sprawiedliwości społecznej. jakiem jest fotel elektryczny, niebardzo się nadaje do rozstrzygania zagadnień zbrodniczości.

— W każdym razie przyznajesz, że ten człowiek jest niebezpieczny.

— Niewątpliwie. Najgorsze zaś jest to, że ten turniej zbrodni w domu Greene'ów będzie trwał w dalszym ciągu — o ile nie położymy mu końca. Dlatego też jestem taki ostrożny. I w danem stadjum sprawy nie mógłbyć dokonać aresztowania.

Po herbacie wstał i przeciągnął się.

— A propos, Janku — rzekł od niechcenia — czy miałeś raport o Sibelli?

— Tak. Nic ważnego. Bawi w Atlantic City. Telefonowała wczoraj do Sproota, żeby jej przysłać więcej ubrań.

— Tak? To dobrze. Widocznie nieprędko wróci. Pojadę teraz do Greene'ów. Za godzinę będę zpowrotem. Poczekasz na mnie, dobrze? Przejrzyj tymczasem ostatniego Simplicissimusa. Leży na stole.

Skinął na mnie i w kwadrans później wysiadaliśmy przed domem Greene'ów.

Sproot otworzył nam drzwi i na znak Vance'a, poszedł za nami do salonu.

— Podobno panna Sibella telefonowała do was wczoraj z Atlantic City i prosiła, żeby jej przysłać więcej rzeczy?

Lokaj skłonił się nisko.

— Tak, proszę pana. Wysłałem kufer zaraz wieczorem.

— Co panienka mówiła?

— Niewiele, proszę pana, bo niedobrze było słychać. Powiedziała tylko, że nie prędko wróci i że potrzebuje więcej ubrań.

— Czy pytała, co się dzieje w domu?

— Niewiele.

— Widocznie nie obawia się, że tu się znowu co stanie w czasie jej nieobecności?

— Chyba, proszę pana. Ośmielę się nawet powiedzieć, że pytała o to całkiem obojętnie.

— Czy nie domyślacie się, jak długo panienka zamierza bawić poza domem?

Sproot zastanowił się chwilę.

— Trudno powiedzieć, proszę pana. Chociaż mnie się zdaje, że pewnie więcej, niż miesiąc.

Vance kiwnął z zadowoleniem głową.

— A teraz chciałbym was o coś zapytać — rzekł. — Czy tej nocy, kiedy był pierwszy zamach na pannę Adę i wpadliście do jej pokoju, a ona leżała na podłodze koło toalety — czy okno w pokoju było otwarte? Zastanówcie się. Wymagam stanowczej odpowiedzi. Czy okno, wychodzące na schody od balkonu, było otwarte czy zamknięte?

Sproot ściągnął brwi i po chwili namysłu odpowiedział pewnym głosem:

— Było otwarte, proszę pana. Przypominam sobie wyraźnie. Zaraz, jakeśmy przenieśli panienkę na łóżko — z panem Chesterem — zamknąłem okno, żeby się nie zaziębiła.

— Jak szeroko było otwarte? — pytał skwapliwie Vance.

— Może na szerokość dwóch dłoni albo więcej.

— Dziękuję wam, Sproot. Teraz sprowadźcie do mnie kucharkę.

Kiedy przyszła Mannheimowa, Vance kazał jej usiąść koło oświetlonego biurka, a sam stanął przed nią, surowy i nieubłagany.

— Frau Mannheim, przyszedł czas, żeby pani powiedziała prawdę. Jeżeli mi pani nie odpowie szczerze na kilka pytań, oddam panią w ręce policji. A policja nie żartuje.

Niemka zacięła uporczywie usta i spuściła oczy. Wzrok Vance'a świdrował ją naprzestrzał.

— Powiedziała mi pani kiedyś, że mąż pani umarł w Nowym Orleanie trzynaście lat temu. Czy to prawda?

Odetchnęła i odpowiedziała ochoczo:

— Święta prawda!

— W którym miesiącu?

— W październiku.

— Czy długo chorował?

— Prawie rok.

— Na co chorował?

W wyblakłych oczach zaświecił błysk przestrachu.

— Nie — s-sama nie wiem — wyjąkała. — Doktorzy nie pozwolili mi go zobaczyć.

— Czy był w szpitalu?

Kiwnęła głową.

— Tak — w szpitalu.

— A pana Tobjasza Greene'a widziała pani na rok przed śmiercią męża. To znaczy mniej więcej w tym czasie, gdy mąż pani zachorował — czternaście lat temu.

Nie odpowiedziała.

— I dokładnie czternaście lat temu pan Greene adoptował Adę.

Kucharka zatchnęła się i twarz jej wykrzywiła się skurczem trwogi.

— Dlatego po śmierci męża — ciągnął Vance — zgłosiła się pani na służbę do pana Greene'a, wiedząc, że panią przyjmie.

Dotknął synowskim gestem jej ramienia.

— Frau Mannheim — rzekł łagodnie — ja już od pewnego czasu podejrzewałem, że Ada jest pani córką. Czy tak jest?

Kobieta zakryła twarz fartuchem i ciałem jej wstrząsnęło konwulsyjne łkanie.

— Przyrzekłam panu Greene'owi — wyjąkała złamanym głosem — że nie powiem o tem nikomu — nawet Adzie — jeżeli mi pozwoli zostać razem z nią.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wypowiedzenie umowy w przemyśle to — generalny atak kapitalistów na warstwy pracownicze.
Sprawa ew. strajku powszechnego weszła w fazę konkretnych przygotowań.

Jak wiadomo — w czwartek, 5 bm. odbył się w Łodzi zjazd delegatów robotników i robotnic związku włókienniczego „Praca".

Na zjeździe tym powzięto obszerną rzeczową rezolucję, która w dniu wczorajszym skierowana została w odpisach do wszystkich oddziałów prowincjonalnych związków włókniarzy „Praca".

Rezolucja precyzuje dokładnie stanowisko włókniarzy, zrzeszonych w „Pracy", zawiera wytyczne dla kontynuowania akcji protestacyjnej przeciw wypowiedzeniu umowy zbiorowej, a wreszcie zawiera apel do wszystkich robotników niezorganizowanych.

Ku pognębieniu robotników.

Rezolucja brzmi jak następuje:

„Zgromadzeni na zjeździe delegatów robotników i robotnic związków włókniarzy „Praca" w dniu 5 maja 1932 r. stwierdzają, iż wymówienie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym jest dalszym ciągiem generalnego ataku kapitalistów na warstwy pracownicze

Rozzuchwaleni dotychczasową bezkarnością zmierzają kapitaliści do nowych obniżek i tak już głodowych płac robotniczych i do jeszcze większego pognębienia robotników.

Wprowadzenie stanu bezumownego w przemyśle włókienniczym wytwarza całkowitą anarchję w stosunkach fabrycznych, oddaje robotników na łup zupełnej samowoli i bezprawia różnych Koehlerów żyrardowskich, zaostrzy do niebywałych granic antagonizmy, podważając ład i porządek w całem Państwie.

Woda na młyn „Kominternu"

Klasy robotnicze, zarówno w interesie własnym, jak w interesie Rzeczypospolitej muszą z całą stanowczością przeciwstawić się tej nieporządanej akcji kapitalistów będącej wodą na młyn moskiewskiego „kominternu"

Obecną akcję włókniarzy winny ująć w swe ręce t. zw. stare organizacje zawodowe ponieważ tylko one jako samodzielne, niezależne i wypróbowane w walce, dają gwarancję należytego prowadzenia akcji.

W walce o przywrócenie umowy zbiorowej należy wykorzystać wszelkie środki, aż do ewentualnego strajku ogólnego włącznie.

Umowa zbiorowa musi objąć także i przemysł niezrzeszony.

Gwarancja zwycięstwa.

Zarząd główny włókniarzy domaga się uchwalenia ustawy o umowach zbiorowych i bezwzględnego przestrzegania przez organa rządowe ustawodawstwa ochronnego ubezpieczeniowego — oraz skarbowego w stosunku do przemysłu niezrzeszonego.

W akcji o ludzką egzystencję robotnicy muszą liczyć przedewszystkiem na własne siły. Dlatego zarząd główny zwraca się z apelem do wszystkich robotników niezorganizowanych, aby masowo wracali pod stare sztandary związkowe, gdyż tylko silne, niezależne organizacje zawodowe są gwarancją zwycięstwa włókniarzy„.

Jednocześnie ze wspomnianą rezolucją rozesłane zostały do oddziałów prowincjonalnych związków włókniarzy „Praca" szczegółowe instrukcje w kierunku utworzenia i utrzymania silnego frontu robotniczego, a na wypadek potrzeby podjęcia strajku ogólnego — przystąpienia do akcji strajkowej i podtrzymania jej z całą bezwzględnością.

Instrukcje.

Instrukcje te przewidują również ramy i zakres współdziałania organizacji włókniarzy „Praca" z poszczególnemi związkami zawodowemi, działającemi na terenie prowincjonalnym.

Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli poszczególnych związków robotniczych łódzkich — sprawa ewentualnego podjęcia strajku ogólnego protestacyjnego została przez związki te ostatecznie rozstrzygnięta i weszła ona obecnie w fazę podjęcia konkretnych przygotowań. (p)

Kalendarzyk.

Maj 7 Sobota

DZIŚ: Jana Ap. i Ew.
JUTRO: Domiceli i Eufr

Wschód słońca 3.58.
Zachód słońca 19.07.
Wschód księżyca 4.28.
Zachód księżyca 22.12
Długość dnia 15.04
Przybyło dnia 7.37.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (ul. Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Spadek kosztów utrzymania.

W miesiącu ubiegłym wzrosły, jak wiadomo, ceny szeregu artykułów spożywczych, jak mięsa, słoniny, wędlin, kaszy, mąki, chleba i ziemniaków.

Mimo to, jak wynika z zestawień, dokonanych przez komisję wojewódzką dla ustalania cen kosztów utrzymania, koszty te spadły w ubiegłym miesiącu, w porównaniu z miesiącem marcem, o 1,29 proc.

Na spadek kosztów utrzymania, jak informuje przewodniczący komisji, naczelnik dr. Skalski, wpłynęła zniżka następujących produktów (w zestawieniu ścisłem): grochu, masła, ryżu, kawy zbożowej, nafty, mydła, obuwia, tkanin i zelówek.

Nowy podatek miejski.

Dotychczas magistrat pobierał dodatek do opłat stemplowych rejentalnych i z tego źródła czerpał dość poważne zyski.

Obecnie, naskutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, magistrat ma pobierać ten podatek samoistnie, a nie jako dodatek.

Wydział podatkowy opracował statut tego podatku w wysokości 50 procent opłaty stemplowej rejentalnej i statut ten znajdzie się na porządku dziennym najbliższ. posiedzenia rady miejskiej. (b

Ferje letnie w szkołach.

Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego otrzymało zawiadomienie, że tegoroczne ferje letnie w szkołach rozpoczynają się w dniu 27 czerwca.

Termin ten dotyczy wszystkich szkół zarówno powszechnych, jak i średnich. (b

Z Sekcji Naucz. Robòt Ręcznych i Rysunków.

W niedzielę. dnia 8 maja rb. o godz. 11-ej, odbędzie się wycieczka nauczycieli R. R. i Rys. do Instytutu Propagandy Sztuki w celu zwiedzenia wystawy salonu wiosennego i drukarstwa nowoczesnego.

Punkt zborny park Sienkiewicza przy Instytucie.

Ucieczka od dolara.

(a) Zapowiedź inflacji dolara Stanów Zjednoczonych wywołała olbrzymie wrażenie.

W ciągu dnia wczorajszego dał się zauważyć niebywały ruch na rynku pieniężnym w Łodzi. Oficjalnie kurs dolara wynosił 8,80 i niżej, nieoficjalnie jednak nabywano i zbywano dolary po cenie zł. 8,70.

Nowe mandaty karne.

W związku z nastaniem okresu wiosennego — aktualną się stała znowu kwestja trzepania pościeli i t. p. na balkonach domów.

W ciągu dni ostatnich władze policyjne sporządziły szereg protokułów za wywieszanie pościeli na balkonach zewnętrznych, trzepanie pościeli, dywanów i ruchomości po godzinie 8-ej rano i tym podobne przekroczenia, obowiązujących przepisów porządkowych.

Pierwsze uderzenie ze strony przemysłu.

Firma „L. Geyer" obniża płace robotnikom.

Związki przeciwstawią się temu z całą bezwzględnością

W środę, dnia 4 b. m., wszyscy robotnicy firmy „L. Geyer" otrzymali dwutygodniowe wypowiedzenie.

Jak zdołaliśmy ustalić — wypowiedzenie to stoi w związku z zamierzoną redukcją płac robotniczych.

Mimo wygaśnięcia umowy zbiorowej — zakłady przemysłowe nie mają prawa zmieniać warunków pracy i płacy bez uprzedniego wymówienia obowiązujących dotychczas zasad.

Zakłady wspomniane, przeżywając od dłuższego czasu trudności finansowe, pierwsze rzuciły hasło wykorzystania obecnego stanu bezumownego przez wypowiedzenie robotnikom dotychczasowych warunków płacy i ustalenie nowej tabeli zarobków.

Jak słychać — wedle niedostatecznie jeszcze stwierdzonych doniesień — administracja zakładów przemysłowych „L. Geyer" ustala nową tabelę płac robotniczych z uwzględnieniem bardzo poważnej obniżki zarobków, sięgającem — w kilku grupach robotniczych — do 40 proc., licząc od poziomu obowiązującej dotychczas taryfy płac.

W związkach robotniczych panuje uzasadniona obawa — iż śladami firmy „L. Geyer" pójdą również inne zakłady przemysłowe.

W związku z omawianem wypowiedzeniem — w organizacjach zawodowych podejmowane są obecnie starania w kierunku przeciwstawienia się jaknajenergiczniej pierwszemu uderzeniu w usytuowanie materjalne robotnika, pochodzącemu ze strony przemysłu.

Jest prawdopodobne, iż daleko idąca obniżka płac w firmie „L. Geyer" stanowić będzie hasło do podjęcia energicznej akcji protestacyjnej do strajku włącznie, mimo, iż sezon letni jest okresem wybitnie dla jakiegokolwiek szerszej akcji strajkowej niesprzyjającym. (p)

Sześciodniowego tygodnia pracy

domagają się sezonowcy.

Wczorajszy wiec w „Oświatowym".

Wczoraj, o godzinie 10-ej rano, rozpoczął się w sali „Kinematografu Oświatowego" wiec robotników sezonowych z wydziałów: plantacji, kanalizacji i komunikacji, zwołany przez związek robotników sezonowych Z. Z. P.

Wiec odbył się przy wypełnionej po brzegi sali. Przewodniczył Wojciech Pawełczyk.

Sprawę podjęcia robót zreferował p. R. Kuchciak, który wskazywał na trudności obecnej sytuacji i ciężkie położenie robotników sezonowych. Według referenta — ze względu na panującą wśród sezonowców nędzę winni oni domagać się bezzwłocznego rozpoczęcia robót i prowadzenia ich przez pełne sześć dni w tygodniu, gdyż z zarobków trzydniowych nie wyżywią swych rodzin, nie spłacą swych długów, zaciągniętych w sezonie zimowym i nie zdołają niczego oszczędzić na zimę tegoroczną, temwięcej, iż drożyzna rośnie, oraz temwięcej, iż w myśl ostatnich rozporządzeń — prawo do zasiłków uzyskuje tylko robotnik, który przepracował 26 tygódni po 6 dni w tygodniu.

Uchwalono rezolucję, w której domagano się kategorycznie natychmiastowego rozpoczęcia robót sezonowych, przez sześć dni w tygodniu, oraz utrzymania zeszłorocznej stawki płac przy robotach, zł. 7.75 dziennie, prowadzenia tych robót przez magistrat m. Łodzi we wszystkich wydziałach.

Rezolucja ta zostanie doręczona prezydentowi miasta, p. Br. Ziemięckiemu.

Wiec został o godzinie 12-ej zakończony. (p)

Budowa hipoteki w Łodzi.

Jak już donosiliśmy — sprawa budowy gmachu dla przeniesionej do Łodzi hipoteki przedmieść i prowincji utknęła chwilowo na martwym punkcie wobec niepodpisania przez ministerstwo sprawiedliwości odnośnej umowy.

Jak się dowiadujemy — w przyszłym tygodniu udaje się do Warszawy p. prezes Pogonowski, na czele delegacji, która dopełni odnośnych formalności, poczem prace przy budowie nowego gmachu przy ul. Pomorskiej będą niezwłocznie rozpoczęte.

Jak wiadomo — odnośne fundusze na cele budowy zostały już asygnowane

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: Godz. 4 po poł. „Dybuk", wiecz. „Azef".
TEATR KAMERALNY: Godz. 5 po poł. „Omal nie noc poślubna", wiecz. premjera „Poprostu truteń".
TEATR POPULARNY: „Przyjaciele".
TEATR SCALA: „Qui Pro Quo"—Nos do góry.

—

APOLLO: „Pokusa".
BAJKA: „Dziewczę z nad Wołgi.
CAPITOL: „Kobieta i szpieg".
CASINO: Legjon ulicy
CZARY: „Krwawy odwet".
CORSO: I. „Na Sybir". II. „Tajemniczy obrońca"
DOM LUDOWY: „Miłość w kajdanach".
GRAND KINO: „Zemsta nietoperza".
LUNA: „Pod kuratelą".
MIMOZA: I. Afryka mówi". II. Donżuanki".
ODEON: „Pat i Patachon".
OŚWIATOWY: I. „Jego najlepszy druh". II. „Wygnańcy rok 1905".
PALACE: „Wszystko dla dziewczyny".
PRZEDWIOŚNIE: „Uwiedziona".
RESURSA: „Dziewczę z barki".
RAKIETA: „Z rozkazu księżniczki".
SPLENDID: „Sierżant X".
WODEWIL: „Pat i Patachon"
ZACHĘTA: I. „Krew na pustyni". II. „Igranie z miłością".

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. po raz ostatni po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. „Dybuk".

Dziś w sobotę i w niedzielę wiecz., reportaż historyczny „Azef".

W niedzielę o g. 4 po poł. po raz bezwzględnie ostatni frapująca „Sprawa Dreyfusa".

W poniedziałek premjera wybornej komedji autora „Pigmaljona", Bernarda Shawa „Rodzice i dzieci".

Reżyserja Z. Ziembińskiego.

Teatr Kameralny.
(ul. Traugutta № 1).

Dziś w sobotę i w niedzielę o g. 5 po poł., dwa ostatnie powtórzenia wesołej komedji „Omal nie noc poślubna".

Dziś wieczorem premjera wybornej komedji B. Winawera „Poprostu Truteń", która ze względu na stanowisko popularnego autora „Roztworu Prof. Pytla" wzbudziła w mieście zrozumiałą sensację.

Reduta Osterwy w Teatrze Kameralnym.

Słynny Teatr Reduta Juljusza Osterwy zjeżdża do Łodzi i wystąpi 9 i 10 maja z interesującą tak przez swą formę literacką, jak i głębsze założenia myślowe, sztuką Sutena Vane „Podróż niezwykła", której interesująca treść oscyluje między Biblją a Scherlokiem Holmesem.

Teatr Popularny.
(Ogrodowa №. 18 tel. 178-00).

Dziś w sobotę o godz. 8,15 wiecz., znakomita komedja w 4 akt. Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele" w wykonaniu całego zespołu pod reżyserją Stanisława Skalskiego.

W niedzielę dwa przedstawienia o g. 4 po poł. i 8.15 wiecz. „Przyjaciele".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K. Tatarkiewicza niegrana dotąd na scenach polskich rewelacyjna sztuka w 3 aktach p. t. „Buenos Aires" rozstrząsająca największą bolączkę naszych czasów, handel żywym towarem.

„Qui-Pro-Quo".

Aktualno-polityczny bigos wiosenny p. t. „Nos do góry", którym teatr Qui-Pro-Quo z Warszawy zainaugurował sezon w „Scali" (Śródmiejska 15) budzi niekłamany zachwyt publiczności. Rewja „Nos do góry" graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro.

Edmund Zygman w Łodzi.

Do Łodzi przybył już z Paryża świetny kapelmistrz Edmund Zygman, który dyrygować będzie ostatnim koncertem symfonicznym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej w nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go b. m. o godz. 3.30 po poł. Edmund Zygman dyrygował 5-go b m. w Filharmonji warszawskiej i odniósł wielki sukces artystyczny. Jako solista wystąpi po raz pierwszy w Łodzi Bolesław Kon, laureat konkursu im. Chopina odznaczony zaszczytnie 3-ą nagrodą. Program zapowiada Beethovena-symfonję VI pastoralną; Debussy-Busser-petite suitę; Mozarta—koncert fortepianowy A-moll oraz Chabrier—Bourré Fantaque. Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

Przyjęcie świata strzelecko-łucznego
u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z okazji pierwszego zjazdu naczelnej rady strzelectwa w Polsce, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie, by mu przedstawiono wybitnych działaczy i sportowców strzelecko łucznych.

W związku z tem z okręgu łódzkiego otrzymali zaproszenia na Zamek w dniu 8 maja rb. o godz. 16,45:

Pp.: gen. Małachowski Stanisław — SKS. Łódź, gen. Olszyna-Wilczyński Józef — WKS. Łódź, gen. Müller Stanisław — WKS. Łódź, prezes zarządu okręgu IV ZS. — Kucharski Zygmunt, mjr. dypl. Pluta-Czachowski Kazimierz — Naczelna Rada Strzelecka, ppłk. dypl. Bratro — ŁOZSSŁ., ppłk. dypl. dr. Kulma Władysław — WKS. Piotrków, mjr. Galinowski Adolf — 18 p. p., kpt. Gościewicz Bolesław — ZS. Łódź wielokrotny reprezentant Polski na mistrzostwach międzynarodowych, kpt. Dudek Jan — SKS. Łódź, Nower Antoni — ŁKS., kpt. Ropelewski — ZS. Spała, prof. Kusch Zdzisław — ZS. Łowicz, Kalinowski Wiesław — gimnazjum Zimowskiego — najmłodszy (11-letni) zdobywca OS. w okręgu IV ZS.

NIEMA KLUCZA PARTYJNEGO
przy angażowaniu sezonowców — twierdzi magistrat w swem sprostowaniu.

Otrzymujemy z magistratu łódzkiego następujące pismo:

„W związku z notatką p. t. „Protest przeciwko stosowaniu klucza partyjnego przy angażowaniu do robót sezonowych", zamieszczoną w Nr. 124 „Dziennika Łódzkiego" z dnia 5 maja 1932 roku, magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (Dziennik Praw P. P. Nr. 14, poz. 186) — prosi o opublikowanie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby system przyjmowania robotników przez magistrat m. Łodzi został w roku bieżącym całkowicie zmieniony; prawdą jest natomiast, iż zgodnie z zatwierdzoną przez magistrat umową zbiorową, niewykwalifikowani robotnicy sezonowi będą analogicznie, jak w latach poprzednich przyjmowani przez magistrat za pośrednictwem PUPP.

Nieprawdą jest, jakoby przyjęcie robotników odbywać się będzie na podstawie „klucza partyjnego", bowiem zgodnie z uchwałą magistratu z dnia 28 kwietnia rb., zatrudnieni zostaną w roku bieżącym wszyscy robotnicy, którzy w latach ubiegłych pracowali na miejskich robotach sezonowych.

Jak wynika z powyższego, memorjał rady okręgowej ZZZ. oparty został na fałszywych, względnie nieistniejących faktach i wprowadza w błąd zarówno ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i opinję publiczną".

O podwyżki dla urzędników miejskich.
Przesunięcie terminu audjencji w ministerstwie.

Jak donosiliśmy — urząd wojewódzki ustosunkował się negatywnie do kwestji uwidocznienia w budżecie magistratu m. Łodzi pozycyj wydatków, na drobne podwyżki dla najgorzej sytuowanych pracowników samorządowych, przewidujące podwyżki płac: dla pracowników XII kategorji — 6 procent, dla pracowników XI kategorji — 5 procent, dla X kategorji — 4 procent.

Ponieważ podwyżki te zostały przyznane za zgodą ministerstwa — przeto Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej wystąpił z protestem przeciw zastrzeżeniom i skreśleniom urzędu wojewódzkiego.

W sprawie interwencji przyjęty być miał w Warszawie przez ministra spraw wewnętrznych sekretarz generalny związku, p. Haupa, już w dniu wczorajszym. Jednak w ostatniej chwili termin audjencji został przesunięty do wtorku, dnia 10 maja r. b.

Tak więc załatwienie palącej dla licznej grupy najgorzej sytuowanych pracowników samorządowych zostało chwilowo odroczone. (p)

Chałupnictwo w Polsce.
Eksploatacja i wyzysk ludzkiej pracy.

Dążeniem polityki społecznej jest, aby praca szerokich mas pracowników najemnych odbywała się w warunkach najbardziej odpowiednich dla ich zdrowia fizycznego i moralnego.

Chałupnictwo jest zaprzeczeniem tych zasadniczych postulatów, ponieważ polega właśnie na wciąganiu szerokich rzesz najemników do pracy zawodowej w warunkach najgorszych, umożliwiających bez ograniczeń eksploatację i wyzysk pracy ludzkiej.

Chałupnictwo jest to system pracy, dokonywanej nie na własne ryzyko pracującego, lecz na rachunek osoby trzeciej z materjałów lub środków pieniężnych na te materjały przez nich udzielanych, przyczem praca odbywa się nie w fabryce lub lokalu przedsiębiorcy, lecz zwykle w prywatnych mieszkaniach pracujących i często z pomocą ich rodziny. Praca prowadzona w warunkach higjenicznych jak najgorszych, nierzadko trwa większą część doby, a pracujący wprost padają z wyczerpania i podlegają różnym chorobom zawodowym.

Niskie zarobki chałupników są przysłowiowe, chroniczny brak pracy w okresach niesezonowych, brak organizacyj zawodowych, pominięcie chałupników w ubezpieczeniach społecznych, z których korzystają robotnicy fabryczni, — oto w krótkim zarysie obraz tego zjawiska społecznego, które nazywa się chałupnictwem, zjawiska obecnie tak bardzo rozpowszechnionego w Polsce.

W wielu krajach zagranicznych rozpoczęto systematyczną walkę z chałupnictwem, przyczem w szeregu państw parlamenty uchwalają specjalne ustawy o pracy chałupniczej.

Aby nie odbierać setkom tysięcy ludzi zarobków, ustawy te nie wprowadzają zakazu pracy chałupniczej, łagodzą jednak te wpływy chałupnictwa, które zostały uznane za najbardziej zgubne. Ustawodawstwo ochronne przez stałe i planowe działanie chce skierować system pracy chałupniczej na inne tory i przekształcić go w formę, która nie będzie się odbijać tak bardzo szkodliwie na życiu setek tysięcy pracowników.

Aby dać możność szerszym sferom zorjentowania się w tej palącej sprawie społecznej, przygotowana została Wystawa Pracy Chałupniczej, pomyślana nie jako zbiór wyrobów i wytworów pracy, lecz raczej, jako możliwie wszechstronne zobrazowanie warunków pracy chałupników. Wystawa ta, zorganizowana w czerwcu ub. roku w Warszawie, cieszyła się dużem powodzeniem.

Wobec tego, że Łódź jest jednym z większych ośrodków chałupnictwa, Wystawa Pracy Chałupniczej zostanie powtórzona w czerwcu r. b. w Łodzi i niewątpliwie zyska zasłużone powodzenie.

Edward Arnekker.

RADJO PROGRAM

Łódź

SOBOTA, dnia 7 maja 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z Poznania p.t. „Wnętrze dawnego polskiego domu" — wygł p. I. Maleszewski.
15.50—16.20 Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych.
16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Struktura państwa polskiego"—wygł. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).
16.40—17.05 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Bunt maszyn" J. Stępowskiego i J. Wiśniewskiego (tr. z W-wy).
17.05—17.25 Odczyt z W-wy.
17.25—18.00 Transmisja międzynarodowego spotkania tenisowego: Merlin — „Racing-Club" (Paryż) — Tłoczyński — „Legja" (Warszawa) (tr z W-wy).
18.00—19.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.35 „Łódzka Skrzynka Miłosierdzia" —wygł. red. Jan Piotrowski.
19.35—19.45 Odczytanie programu na dzień nast., komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
20.00—20.15 „Na widnokręgu" (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Marji Korskiej (sopr.) Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
21.55 22.10 Feljeton p. t. „Złoty mniej—złoty więcej" — wygł. p. Benedykt Hertz (tr. z W-wy).
22.10—22.40 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

NIEDZIELA, dnia 8 maja 1932 r.

10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.58—12.15 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. — Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Milana Zuny, Janina Orłowska (śpiew), Jan Dworakowski (skrz.) i Ignacy Rosenbaum (fort.)
W programie utwory Edwarda Griega.
1. Uwertura „Jesienią".
2. Staronorweski romans z warjacjami.
3. Pieśni.
4. Sonata F-dur na skrzypce i fortepian.
5. Suita liryczna op. 54: a) Pastuszek, b) Marsz chłopów norweskich, c) Nokturn, d) Pochód karłów (tr. z W-wy).
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—15.55 Muzyka z Warszawy.
15.55—16.20 Program dla dzieci:
1) „Co się dzieje na świecie" — radjotygodnik w opracowaniu J. Milewskiego.
2) Pogadanka Wacława Frenkla p. t. „Jak Edison wymyślił żarówkę".
16.20—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—16.55 „Pomoc domowa"—wygł. p. Janina Ulanicka (tr. z W-wy).
16.55—17.15 Kwadrans Harcerski łódzki na temat Zjazdu harcerzy w Birmingham — wygł. dyr. P. K. O. Tad. Piech.
17.15—17.30 Odczyt z W-wy.
17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" z Warszawy.
17.45—19.00 Koncert popołudniowy muzyki popularnej. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Al. Sielskiego i solistów (tr. z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.35 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów odczytanie programu na dzień następny.
19.35—19.45 Komunikat sportowy łódzki.
19.45—20.15 Słuchowisko Z. Marynowskiego p. t. „O prawa kobiety" (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Koncert popularny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Andrzej Kalinowski (klarnet), Aleksander Junowicz (flet) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr z W-wy).
21.55—22.10 Kwadrans literacki. — Janusz Kasperski „Spacer nad rzeką" — nowela (tr. z W-wy)
22.10—22.40 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Wystawa Pracy Chałupniczej w Łodzi.

Z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych zawiązał się w Łodzi komitet wystawy pracy chałupniczej, mający na celu zorganizowanie i sfinansowanie pokazu eksponatów tej wystawy. W skład komitetu zaproszeni zostali przedstawiciele następujących instytucyj: Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorjum, Magistratu, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Instytutu Rzemieślniczego, Kasy Chorych, Inspekcji Pracy i Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej. Wzmiankowany komitet już się ukonstytuował, przyczem przewodnictwo w nim objął rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. dr. Teodor Vieweger, obowiązki zaś sekretarza generalnego p. nacz. Edward Rosset. Jednocześnie wyłoniona została komisja wykonawcza w składzie następującym: przewodniczący — p. naczelnik Rosset, członkowie — o. p. wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Mieczysław Hertz, dyraktor Aleksander Walczakowski, inspektor pracy inż. Juljan Rutkiewicz, inspektorka pracy dr. Marja Przedborska i kierownik Władysłrw Przedpełski.

Otwarcie wystawy projektowane w Galerji w Parku Sienkiewicza, jest na niedzielę, dnia 5 czerwca r. b.

Zwyżka cen mięsa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło wniosek komisji do badania cen, ustalając następujące ceny na mięso i jego przetwory:

wieprzowina zł. 1,33 za kg., słonina — zł. 2,18, kiełbasa krajana i serdelowa — zł. 2.18, czarna — zł. 1,37. kaszanka — 97 groszy, szmalec — 2,66.

Równocześnie władze poleciły włączyć do cennika boczek surowy i salceson, ceny których to artykułów winny być ustalone w porozumieniu z komisją cennikową.

W związku z dalszą tendencją zwyżkową zwrócono się do magistratu z żądaniem zwołania nowego posiedzenia w sprawie cen mięsa i cen chleba.

Posiedzenie obydwu tych sekcyj odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm.

Odczyt w sali Rady Miejskiej.

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja b r. o godz, 10.30 w sali Rady Miejskiej (ul. Pomorska 16) odczyt p. prezydenta m. Łodzi Bronisława Ziemięckiego na temat: „Istota i ustrój Samorządu".

Odczyt ten jest jednym z cyklu zorganizowanych przez TUR na tematy z dziedziny ustrojowo-społecznej.

Skład przemycanego tytoniu pod materacem.

Organa komisarjatu straży granicznej przeprowadziły w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu Jana Sobalskiego, przy ul. Wróblej 20, na Bałutach.

Rewizja spowodowana została doniesieniami, iż Sobalski przechowuje u siebie transporty przemycanego tytoniu.

Po dłuższych poszukiwaniach funkcjonarjusze straży granicznej odkryli pod materacem olbrzymią „kieszeń", na przestrzeni całego materaca, wypchaną przemyconym tytoniem.

Towar wydobyto ze schowka. Okazało się, iż pod materacem ukryte było kilkanaście kg. tytoniu.

Sobalski w toku badań zeznał, iż tytoniu dostarczał mu jakiś osobnik, który — ze względu na ostrożność — nie ujawniał swego nazwiska.

Wszczęto poszukiwania dla ustalenia tożsamości zagadkowego dostawcy Sobalskiego, tego ostatniego zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (p)

Ukończenie instruktorskiego kursu łucznego.

W dniu dzisiejszym ukończony został instruktorski kurs łuczny, zorganizowany przez SKS., prowadzony przez mistrza świata z roku 1931, p. Sawickiego.

Kurs ukończyło 17 uczestniczek i 1 uczestnik.

Sublokator z szapirografem.

Ryzyko przyjmowania komunisty na mieszkanie.

9 grudnia 1930 r. 17-letni Józef Troszczyński został aresztowany przed fabryką firmy „Allart, Rousseau et Co" przy ul. Kątnej 10, w chwili, kiedy podczas odbywającej się tam masówki komunistycznej wznosił okrzyki antypaństwowe.

Ze względu na młody wiek i brak dostatecznych dowodów winy śledztwo zostało w marcu r. ub. umorzone.

Władze policyjne nie zaprzestały jednak obserwacyj Troszczyńskiego.

W listopadzie r. ub. kiedy Troszczyński wszedł do mieszkania Anny Sosnowskiej, przy ul. Głuchej 13, weszli tam za nim wywiadowcy wydziału śledczego. W mieszkaniu znajdował się Troszczyński i siostra Sosnowskiej, Natalja Przybylska. Troszczyński trzymał w ręku paczkę z napisem: „Górniak". W paczce tej znajdowały się odezwy komunistyczne. Ponadto znaleziono w mieszkaniu szereg paczek z odezwami, przeznaczonych dla różnych dzielnich Łodzi, a więc zaopatrzonych napisami: „Widzew", „Bałuty", „Chojny", „Śródmiejska" i t. d. a wreszcie znaleziono wałek z taśmą szapirograficzną.

W toku dochodzeń Troszczyński zeznał, iż został zaangażowany do rozniesienia paczek, przyczem zapłacono mu po złotówce od jednej paczki.

Przybylska zeznała, iż poprzedniego dnia, 4 listopada, zastała w mieszkaniu kilku mężczyzn, bez Troszczyńskiego, że mężczyźni ci rozmawiali z siotrą jej, Sosnowską, że pozostawili jakieś paczki których zawartości nie znała. Gdy Sosnowska odchodziła 5 listopada do pracy—uprzedziła Przybylską, iż za szafą są paczki, po które zgłosi się jakiś mężczyzna w ciągu dnia.

Sosnowska podczas badania oświadczyła, iż nie wie, co robili w jej mieszkaniu owi mężczyźni. Przed paru dniami zapoznała się z jednym z nich na ulicy. Wynajęto u niej „kąt" w mieszkaniu, za co otrzymała zgóry 12 zł. Widziała, że odbijano w jej mieszkaniu jakieś arkusze, ale co to było — nie wiedziała.

Wczoraj 19-letni Troszczyński Józef i 28-letnia Anna Sosnowska stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Troszczyński skazany został na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, zaś Sosnowska na 3 miesiące twierdzy. (p)

O utworzenie centrali zakupów.

Narady w Stow. Kupców i Przemysłowców.

W niedzielę, dnia 8 b. m., odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców, przy ul. Andrzeja 34, walne zgromadzenie członków związku, celem omówienia aktualnych bolączek kupiectwa, w związku ze stałym spadkiem obrotów i pogłębiającym się kryzysem w handlu.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. jedna z najbardziej obchodzących ostatnio ogół kupiectwa kwestyi — mianowicie sprawa utworzenia centrali zakupów.

Utworzenie takiej centrali pozwoliłoby uzyskać kupiectwu lepsze warunki zakupu artykułów pierwszej potrzeby (niższe ceny przy nabywaniu jednorazowem olbrzymich ilości), oraz uregulowałoby stosunki kredytowe w handlu. (p)

Echa złośliwej upadłości

Ignacego Stroińskiego w Rudzie Pabjanickiej.

W końcu lipca 1930 r. na skutek żądania wierzycieli ogłoszono upadłość Ignacemu Stroińskiemu, właścicielowi piekarni w Rudzie Pabjanickiej.

Upadłego, wobec stwierdzenia cech złośliwej upadłości, jednocześnie osadzono w areszcie dla dłużników, ponieważ ujawniono, iż przed zawieszeniem wypłat, zakupioną mąkę, rzekomo na wypiek chleba, odsprzedał osobie trzeciej, w celach zysku, zaś całe swoje przedsiębiorstwo i nieruchomość obciążył fikcyjnie na rzecz Ludwika Kanickiego, narzeczonego swojej małoletniej córki Stanisławy, na rzecz której również wyzbył się placu.

Z tego też powodu wierzyciele niezależnie od ogłoszenia upadłości, zwrócili się do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za złośliwe bankructwo Ignacego Stroińskiego, Ludwika Kanickiego i Stanisławy Stroińskiej.

W wyniku sprawy karnej, oskarżeni w listopadzie r. ub. zostali uznani za winnych zarzuconych im czynów podstępnego bankructwa i skazani: Ignacy Stroiński na półtora roku więzienia, zastępującego dom poprawy, Ludwik Kanicki na 1 rok więzienia i Stanisława Stroińska na 1 miesiąc wiezienia. Tej ostatniej wykonanie kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

Oskarżeni niezadowoleni z wyroku sądu karnego odwołali się do sądu apelacyjnego, gdzie ostatecznie rozstrzygnięta sprawa powyższa zostanie 31 maja r. b.

W międzyczasie jednak, po wyroku I instancji, odbyło się zebranie wierzycieli upadłości Stroińskiego w dniu 8 kwietnia, na którem wierzyciele, wobec skazania upadłego za złośliwe bankructwo, zawarli związek wierzycieli, mający na celu likwidację aktywów masy i podział ich między siebie.

Sąd handlowy na posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdził uchwałę wierzycieli i uznał upadłego za nienadającego się do przywrócenia czci kupieckiej.

Nieszczęśliwa ofiara nałogu

Młoda kobieta zatruta eterem.

W dniu wczorajszym, około południa lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego został wezwany do jakiejś bezprzytomnej, młodej kobiety, leżącej w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 82.

Jak się okazało — chodziło o wypadek silnego zatrucia eterem. Nieszczęśliwą, mianowicie 30-letnią Jeske Lidję, bez stałego miejsca zamieszkania, odwieziono po udzieleniu pomocy do zbiorni miejskiej.

Jak zdołaliśmy ustalić—Lidja Jeske, osoba z dobrej, zamożnej rodziny, wpadła od dłuższego czasu w nałóg zażywania eteru, w związku z czem rodzina usunęła nieszczęśliwą kobietę z mieszkania. Lidja J. była wielokrotnie zabierana z łódzkich ulic przez karetkę pogotowia. Ostatnio przez pewien czas, przebywała w domu zdrowia dla nerwowochorych w Warszawie. Przed paru dniami wróciła do Łodzi i już wczoraj znów uległa zatruciu wskutek zażycia nadmiernej ilości eteru. (p)

Pal i żądaj tylko gilzy
„BIS"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Rymsza—Rimler.

(a) W dniu wczorajszym na wokandzie wydziału karno-odwoławczego sądu okęgowego w Łodzi znalazła się sprawa z oskarżenia przeciw naczelnikowi wydziału kanalizacji magistratu m. Łodzi, p. Rimlerowi, oskarżonemu o pobieranie nadmiernych procentów za dyskonto weksli.

Sprawa w pierwszej instancji została przez sąd grodzki w Łodzi przesądzona na korzyść Rimlera, którego sąd uniewinnił od zarzutów lichwy pieniężnej.

Na skutek wniesionej skargi apelacyjnej przez wydział śledczy w Łodzi, sprawa znalazła się wczoraj w apelacji przed sądem okręgowym w Łodzi.

Sąd po przyjęciu wniosków, postanowił sprawę Rimlera odroczyć i przekazać odwołanie do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Pod zarzutem stopniowego zatruwania żony.

(a) Małżonkowie Mojsze i Frymetta Markiewicz, zamieszkali przy ulicy Aleksandryjskiej 32, wzajemnie podejrzewali się o skrytobójcze zamiary.

Frymetta Markiewiczowa, podejrzewała męża, iż utrzymuje bliższe stosunki z inną niewiastą i że ma zamiar pozbyć się jej by zawrzeć związek małżeński z wybraną.

Od pewnego czasu Frymetta Markiewiczowa, po spożyciu posiłku, uczuwała boleści żołądka, które wydawały się jej podejrzanemi, choć zasadniczo mogły również być następstwem spożywania nieświeżych pokarmów, względnie nadmiernego spożycia tych pokarmów, w czem podobno Markiewiczowa celowała.

Gdy boleści te powtórzyły się, Markiewiczowa powzięła niemal pewność, iż mąż zatruwa ją rozmyślnie i ukrywszy pokarmy przygotowane dla niej zwróciła się do policji, oskarżając swego męża Mojsze Markiewicza, iż przez podsuwanie jej w pokarmach dawek trucizny, zamierzał pozbawić ją życia w sposób nie wzbudzający podejrzeń.

Na skutek tego zameldowania przedstawione przez oskarżycielkę pokarmy skierowano do badania, Markiewicza zaś zatrzymano pod dozorem do czasu przeprowadzenia dochodzenia i stwierdzenia, czy zarzuty skierowane pod jego adresem przez żonę odpowiadają prawdzie, czy też były następstwem zbytniej podejrzliwości.

Karygodna „grzeczność".

(a) Firma „Wrzeciono", przy ulicy Śródmiejskiej 28, właścicielami której są Maks Hercberg i Matys Zawadzki, w październiku 1931 roku zgłosiła do ubezpieczenia, jako rzekomo zatrudnionego u siebie robotnika, Izaaka Przygórskiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 92.

Kasa Chorych, przeprowadzając jednak kontrolę ustaliła, że Przygórski jest właściwie kupcem hurtowym, stałym odbiorą Hercberga i Zawadzkiego, którzy ze względów „grzecznościowych" ubezpieczyli kupca w Kasie Chorych, by mógł sam siebie i swoją rodzinę leczyć, bez większych wydatków. Po ustaleniu tych faktów, wdrożono oskarżenie przeciw Hercbergowi, Zawadzkiego i Przygórskiemu, których oskarżono o oszustwo na szkodę Kasy Chorych.

W dniu wczorajszym obaj przemysłowcy i kupiec stanęli przed sądem grodzkim w Łodzi.

Sąd skazał Maksa Hercberga, Matysa Zawadzkiego i Izaaka Przygórskiego każdego na 1 miesiąc więzienia.

Upadek z okna.

(a) W podwórzu domu przy ul. Janiny 11 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła małoletnia córka jednego z lokatorów, Jadwiga Tice.

Dziecko, pozostawione bez opieki w mieszkaniu, wdrapało się na parapet okna i spadłszy z dość znacznej wysokości, dznało ogólnych cięższych obrażeń ciała.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie kasy chorych.

Pobór rocznika 1911.

W dniu 2 maja rb., rozpoczął się na terenie miasta Łodzi pobór rocznika 1911.

Dziś, dn. 7 maja rb. powinni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1, która obecnie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Narutowicza 75 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 3 kom. p. p. o nazwiskach na litery: A. K. (od Ka do Ki)

Przed komisją poborową Nr. 2, mieszczącą się przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 1 komisarjatu o nazwiskach na litery: D. P, R, U.

Przed komisją Nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 8 kom. p. p. o nazwiskach na litery: M, N, O, P, R, S, Sz, Sch, S, T, U, W, Z, Ź, Ż.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez komisarjaty policji, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Nowoczesne pomysły.

Występy doliniarzy na dworcu kolejowym.

a) Złodzieje-kieszonkowcy operują przeważnie w miejscach publicznych, gdzie panuje większy ruch. Najdogodniejsze są dworce kolejowe i autobusowe. Onegdaj rano nieznani sprawcy okradli na dworcą Łódź—Kaliska kupca M. Rubinsteina, przybyłego z Kalisza, któremu wycięli kieszeń i skradli portfel zawierający 150 zł. w gotówce i dokumenty.

Tegoż dnia, wieczorem, doliniarze okradli przybyłego z Warszawy kupca, J. Pszynisa, któremu z kieszeni wyciągnięto portmonetkę zawierającą ponad 200 zł. oraz kilkadziesiąt koron czeskich. Zwrócono jednak równocześnie uwagę na fakt, jaki miał miejsce na chwilę przed wystąpieniem złodziejskiem. Oto jakiś osobnik wszczął krzyk, iż został okradziony, przyczem natychmiast zebrała się koło „poszkodowanego" gromadka ciekawych, wśród których znalazł się również Pszynis.

Ciekawość swoją Pszynis opłacił stratą kilkuset złotych, albowiem w utworzonym przez pomysłowego złodzieja tłoku, spólnik jego wyciągnął mu portfel. Trick ten zwrócił uwagę policji, albowiem poszkodowany nie zgłosił swych pretensyj. Obecnie wdrożono dochodzenia za sprytnymi złodziejami.

Odczyt Wieniawy-Długoszowskiego.

Znakomity publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi w Filharmonji w dniu jutrzejszym niezmiernie interesujący odczyt na temat: „Lenin". Prelegent w jędrnych słowach opowie o życiu i całej działalności Lenina. Ze względu na ciekawy temat odczyt niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Początek o godzinie 6.30 wieczorem. Bilety od gr. 50 sprzedaje Kasa Filharmonji.

Podrzutek w bramie.

(a) W bramie domu przy ul. Towarowej 9 znaleziono w zawiniątku dziecko płci żeńskiej, liczące około trzech tygodni życia. Dziecko owinięte było w szmatki i chustkę półwełnianą, do której przyczepiona była kartka z napisem, wyjaśniając, iż podrzutek pochodzi z matki chrześcijanki.

Dziecko skierowano do żłobka, za matką zaś zostało wdrożone poszukiwanie.

Grodzisko słowiańskie pod Piekarami.

Prace wykopaliskowe we wsi pod krakowskiem.

Polska Akademja Umiejętności rozpoczęła przed paru dniami badania wykopaliskowe na grodzisku pod Piekarami, wsi podkrakowskiej, leżącej na lewym brzegu Wisły, naprzeciw ruin opactwa tynieckiego, przy gościńcu z Liszek do Skawiny.

Badania te prowadzi dr. Leńczyk, przy pomocy mgr. Jamki.

Odkopywaniem grodziska zajętych jest 10 robotników z Piekar.

Badacze wczesnych dziejów Polski oraz polscy prehistorycy już od dawna interesowali się grodziskami, znajdującemi się pod Tyńcem i Piekarami.

O grodzisku tynieckiem mamy jeszcze wzmianki historyczne, natomiast o grodzisku pod Piekarami historja nie mówi nic.

W porównaniu z wielkiem grodziskiem tynieckiem, zalesionem, należącem dziś do biskupstwa krakowskiego, grodzisko pod Piekarami jest małe, odkryte, zamienione dziś na pastwisko, co zdecydowało o wyborze tego grodziska na pierwsze badania.

Dotychczasowe rozkopy wykazały, że znajdował się tam gród obronny z podwójnemi wałami, za któremi mieściły się zabudowania gospodarcze, a w górze na skale siedziba pana umocniona potężną wieżą. Dziś z zabudowań zostały tylko podkłady kamienne, węgle i przepalona glina po pożarze, który zniszczył całe grodzisko.

Badania pod Piekarami — to pierwsze prace z tego zakresu w okolicy Krakowa, nic też dziwnego, że już teraz budzą silne zainteresowanie w kołach ucznych a nawet i szerszej publiczności.

Zgłoszenia bezrobotnych

na państwową zapomogę doraźną.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 9-go maja 1932 roku rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznem utrzymaniu i zamieszkują na tereme m. Łodzi od 1 stycznia 1930 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 kwietnia 1932 r. względnie otrzymali w miesiącu kwietniu 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,

3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

6) nie posiadają majątku ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek — 9 maja — litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek — 10 maja — litery: G, H, I, J.

Sroda — 11 maja — litery: K, L, Ł.

Czwartek — 12 maja — litery: M, N, O, P.

Piątek — 13 maja — litery: R, S, T, U.

Sobota — 14 maja — litery: W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej conajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

Bezpłatne szczepienia ospy ochronnej.

W dniach: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 20 i 21 maja rb., przeprowadzona zostanie akcja bezpłatnych szczepień ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1931 r. oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w godzinach od 8 do 10-ej rano, codziennie w następujących ośmiu dozorach sanitarnych:

1 — dozór sanitarny, ul. B. Limanowskiego 37.

2 — dozór sanitarny, ul. Piramowicza 10.

3 — dozór sanitarny, ul. Zeromskiego 4.

4 — dozór sanitarny, ul. Kopernika 19.

5 — dozór sanitarny, ul. Przejazd 86

6 — dozór sanitarny, ul. Sosnowa 1

7 — dozór sanitarny, ul. Wólczańska 251.

8 — dozór sanitarny, ul. Bazarna 4.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach, w dniach: 23, 24, 25, 27 i 28 maja rb.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 zł. lub karę aresztu do dni 14 na zasadzie art. 9 ustawy z dn. 19-go lipca 1919 r. o przymusowem szczepiepieniu ochronnem przeciwko ospie.

Pożar składu towarowego.

(a) W składzie towarowym spółki akcyjnej M. Silberstein, przy ulicy Piotrkowskiej 40. od wadliwie urządzonego kominu zapaliła się belka, a następnie ogień rozszerzył się na nagromadzone towary i urządzenie składu. Przybyły II oddział straży w ciągu kilku minut pożar ugasił. Straty nieznaczne.

Zamach samobójczy bezrobotnego.

a) J. Gadłowski, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 17, pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, pod wpływem zmartwienia postanowił pozbawić się życia.

W tym celu, pozostawszy sam w mieszkaniu, zamknął się na klucz i zażył większą dozę amonjaku. Jęki otrutego zaalarmowały sąsiadów, którzy powiadomili policję. Drzwi otworzono i wkroczono do mieszkania, gdzie znaleziono Gadłowskiego w stanie nieprzytomnym na podłodze.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe Kasy Chorych, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Straszna śmierć wieśniaka.

(a) We wsi Miedzin, powiatu wieluńskiego, zdarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padł miejscowy gospodarz, 48-letni Tomasz Wyrwa.

Wyrwa jechał wozem do lasu po drzewo. Wyjeżdzając z bocznej, wiejskiej drogi na szosę, napotkał przejeżdżający samochód, który warkotem motoru spłoszył konie.

Wyrwa, usiłując wstrzymać konie, okręcił lejce koło ręki. W pewnym momencie wóz uderzył bokiem o przydrożne drzewo i Wyrwa, straciwszy równowagę, spadł wprost pod koła wozu. Cigniony przez konie na dystansie kilkuset metrów nieszczęśliwy wieśniak poniósł śmierć.

Zwłoki zabepieczono na miejscu.

Pobity dozorca.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Kaliskiej № 19, odbywała się libacja, w której wzięło udział liczniejsze towarzystwo obojga płci, racząc się obficie alkoholem.

Po pewnym czasie, gdy uczestnikom libacji dość dobrze kurzyło się z czupryn wynikła bójka, którą zlikwidowała wezwana policja, odprowadzając całe towarzystwo do komisarjatu p. p. dokąd wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy ciężej poturbowanym. Dozorca domu 53-letni Michał Jaroszewicz doznał szereg ran tłuczonych głowy oraz jeden z „gości" 28-letni Jan Szymaniak który doznał ranę kłutą klatki piersiowej, pozostawiając pobitych w lokalu komisarjatu.

Wszystkim uczestnikom bójki policja sporządiła protokuł.

Wypadek w rzeźni.

Podczas przepoławiania zabitego wołu, w rzeźni przy ul. Inżynierskiej 1, doznał głębokiej rany ciętej lewej dłoni 39 letni Mastbaum Nusel (Abramowskiego 42). Po udzieleniu niefortunnemu rzeźnikowi pomocy przez lekarza pogotowia — Mastbaum pozostawiony został na miejscu. (p)

Pod kołami wozu.

U wylotu ulicy Aleksandryjskiej do Starego Rynku najechany został w dniu wczorajszym przez wóz 68-letni Aron Berkfrajd (Zawiszy 30). Starzec doznał złamania prawego uda i odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

Administracja „Dziennika Łódzkiego"

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Wiadomości sportowe.

Trzeci dzień turnieju.
Dziś decydująca walka dwóch mistrzów świata Sztekker — Kawan.

Wczorajszy przebieg walk nie należał, poza spotkaniem Sztekkera z Kolevem, do zbyt interesujących. Walka tych dwóch doskonałych techników stała na wysokim poziomie i była pod każdym względem prowadzona nadzwyczaj fair, przy pewnej przewadze Sztekkera została jednak nierozstrzygnięta.

Decydująca walka Waluszewki — Tibermont była naogół nudna, przy zmiennej przewadze, przyniosła w 22 minucie zwycięstwo Polakowi Waluszewskiemu.

Również nie dała rezultatu walka Krauzera z Martynoffem. Krauzer walczył nadzwyczaj ambitnie, Martynoff brutalnie.

Brutal Sant Mars położył świetnego technika Miazia w 14 minucie.

Kawan w 3 minucie rozłożył lekko Faktora.

Dziś walczą:
1) Sztekker—Kawan (decydująca).
2) Oliver—Szczerbiński.
3) Waluszewski—Krauzer (decyduj,).
4) Holuban—Sant Mars.
5) Martynoff—Faktor.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Sobota:

Piłka nożna. Boisko Widz. Manufaktury, godz. 16.30 mecz o mistrz. kl. A: Wima—Hakoah.

Boks. O godz. 19.30 w Helenowie międzyklubowe zawody bokserskie SSUnion.

Niedziela:

Piłka nożna. Boisko Wimy godz. 11-ta: Turyści—Widzew (mecz o mistrz. kl. A):. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 11-ta mecz o mistrz. kl. A: ŁKSIb —WKS, boisko DOK o godz. 17 ŁTSG —SKS (obydwa mecze o mistrzostwo kl. A). Boisko Widzew o godz. 17-ej mecz o mistrz. kl. A: PTC — Orkan. Boisko Widz. Manuf. godz. 12: mecz o mistr. kl. B.—IKAE—Zjednoczone, boisko Turu: o godz. 11: Tur—Makabi i o godz. 17: SSKM—Sokół (Zgierz) obydwa mecze o mistrz. kl. B). Wszystkie powyższe mecze o mistrz. kl. A i B, poprzedzą przedmecze rezerw.

Lekkoatletyka. Stadjon ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 15-ta: Trójmecz lekkoatletyczny ŁKS—Kruszeender — Zjednoczone.

Boks. Godz. 11.30 boisko Helenowa, eliminacyjne walki bokserskie. W razie niepogody walki odbędą się w sali SSUnion w Helenowie.

Kolarstwo. O godz. 9 międzyklubowe wyścigi kolarskie ŁTK, na szosie warszawskiej (start w Krzywiu).

Łodzianie na Śląsku.

W biegu kolarskim dookoła Śląska, zorganizowanym przez wydawnictwo „Raz-Dwa-Trzy" łodzianie odnieśli znaczny sukces, gdyż Hofszneider (ŁKS) zajął 4-te miejsce, a Kołodziejczyk 6-te.

Trójmecz lekkoatletyczny.

W niedzielę o godz. 15 na boisku ŁKS-u odbędzie się na rzecz Funduszu Olimpijskiego trójmecz lekkoatletyczny ŁKS—Kruszeender—Zjednoczone. Trójmecz zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż powyższe kluby posiadają najlepszych zawodników okręgu, tak że walka między nimi będzie niezwykle zażarta. Ze względu na charakter propagandowy imprezy, ceny biletów są rewelacyjnie niskie i wynoszą dla uczniów 20 gr. zaś dla dorosłych 30 gr. (trybuny 50 gr.).

Zjazd Gwiaździsty do Łodzi.

Dnia 12 czerwca b. r. odbędzie się motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, który wchodzi w skład czterech imprez kwalifikujących przy klasyfikacji szosowych mistrzów Polski. Zjazd ten, który ze względu na charakter ogólnokrajowy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród motocyklistów, będzie zorganizowany przez łódzki ZKM, którego sekretarjat mieszczący się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 115 udziela szczegółowych informacji.

Echa meczu ŁKS — Pogoń.

Kurjer Lwowski pisząc o meczu naszej drużyny w Lwowie z Pogonią podaje:

„Łodzianie grali znacznie gorzej niż z Czarnymi. Doskonała ich obrona tym razem przedstawia się b. słabo. Najlepszego gracza posiadali we Frymarkiewiczu, który każdą piłkę bronił w wspaniałym stylu. Pomoc zawiodła całkowicie. Doskonały na meczu z Czarnymi Jańczyk był wczoraj zaledwie cieniem siebie samego. Napad grał chaotycznie i zupełnie nie strzelał. Kilka niezłych pociągnięć miał w tej linji Durka".

Herbstreich królem strzelców.

W tabeli strzelców ligowych nadal pierwsze miejsce zajmuje Herbstreich (ŁKS) 5 bramek, przed Nawrotem, Bilewiczem (po 4 bramki), Kryszkiewiczem, Buchwaldem (po 3 bramki), Jokszem, Korngoldem, Włodarzem, Szerfkem, Malczykiem, Przezdzieckim, Wypijewskim, Rajdkiem, Szczepaniakiem, Sobotą, Zimmerem, Łagodnym i Żurkowskim (po 2 bramki).

Wyniki puharu Davisa.

W meczu o puhar Davisa Węgry pokonały Finlandję 5:0, w meczu Szwajcarja—Belgja prowadzi Szwajcarja 2:0 i w meczu Norwegja—Monaco prowadzi Monaco 2:0.

ŁKS—Polonia.

W związku z niedzielnym meczem ligowym ŁKS—Polonia, który odbędzie się w Warszawie, dowiadujemy się że ŁKS prawdopodobnie wystąpi w składzie osłabionym brakiem Trzmieli i Jasińskiego, gdyż ten ostatni został kontuzjowany we Lwowie. Jako ich zastępcy mają wyjechać Welnic i Steinke. Sędzią meczu będzie p. Kuniczak. Pozostałe mecze będą sędziować: w Krakowie mecz Cracovia — Garbarnia p. Rosenfeld, we Lwowie, mecz Pogoń —Wisła p. Blachut, w Poznaniu mecz: Warta—Warszawianka p. Rettig z Łodzi i w Siedlcach: 22 p.p.—Czarni p. Walczak.

Przemysł wódczany Anglji
stoi u progu ruiny.

Ogromny przemysł wódczany w Anglji przeżywa ciężki kryzys.

Sprawa wytwórców whisky była przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin. Labourzysta Grundy powiedział w swym wywodzie, że z 95 destylarni — obecnie tylko 25 pracuje; 50 procent robotników przemysłu wódczanego w Anglji znalazło się bez pracy. W ubiegłym sezonie zamknięto dalszych 8 destylarni w Szkocji. Jeżeli porównać produkcję w roku 1931 z produkcją w roku 1924, to w roku ubiegłym destylarnie angielskie, szkockie i irlandzkie wyprodukowały 10 proc. całości.

Przemysłowcy wódczani twierdzą, że przemysł ich położyły nadmierne ciężary podatkowe, jeżeli chodzi o produkcję krajową, i nieusprawiedliwienie niskie stawki celne od taniego wina zagranicznego. Mówca przytacza szczegóły i szereg cyfr, brzmiących wprost rewelacyjnie. Mówi on naprzykład, że w ostatnich latach rynek angielski zalewa czerwone wino obce. Jest to t. zw. gatunek „Red biddy" czerwonego wina z metylowym spirytusem.

Litrowa butelka tej zatrutej lury, udającej czerwone wino, kosztuje w handlu detalicznym przeciętnie dwa szylingi. Ten właśnie tani „czerwoniak" zatruwa organizm spożywcy angielskiego i rujnuje kalkulacje uczciwego destylatora.

Mówca przytacza dalej, że odkąd rząd zaczął stosować coraz wyższe stawki podatkowe, konsumcja spadła o 6 miljonów gallonów.

Grundy zwraca uwagę, że ten stan rzeczy grozi zabiciem angielskiego przemysłu wódczanego, cieszącego się najlepszą reputacją na całym świecie.

— Anglja nie znosi tandety — wołał Grundy —. Potęga angielska czerpie swe siły również z solidności jej życia gospodarczego.

Kanclerz skarbu wysłuchał wywodów Grundy'ego i przyrzekł złożyć Izbie oświadczenie rządu po zbadaniu sprawy.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 6 maja 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.85

CZEKI.

Belgja 125.00
Gdańsk 174.75
Holandja 361.45
Londyn 32.30
N.-York czeki 8.897
N.-York kabel 8.902
Paryż 35.13
Szwajcarja 174.20
Berlin 212.20

AKCJE.

B-k Polski 70.00
Ostrowieckie ser. B. 20.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poż. budowlana 34.00
4% inwestycyjna 87.00
4% inwestycyjna seryjna 91.00, 92.00
6% dolarowa 56.00
4% dolarowa 45.75
7% stabilizacyjna 48.75, 51.50, 48.25
8% B. G. K. 94.00
8% „ (budowlana) 93.00
7% ziemskie dolar. 50.50
5½% m. Warszawy 46.00
8% m. Warszawy 57.50, 59.50, 58.50
8% m. Częstochowy 54.50

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!

Wspaniałe arcydzieło filmowe podług powieści Ruperta Hughesa w potężnej realizacji Edwarda Slomena p. t.

Dziewczę z barki

W rolach głównych:
Sally O'neil, Jean Hersholt, Malcolm Mac Gegor.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Następny program:
Graj cyganie

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr **CORSO**

ZIELONA Nr. 2/4.

— Ceny miejsc zniżone. —

Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

— I. —

NA SYBIR

(PŁOMIENNE SERCA)

Dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: najpiękniejsza para kochanków ekranu polskiego **JADWIGA SMOSARSKA** i **Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Mieczysław Frenkiel.**

Wielki przebojowy program:

— II. —

Harry Piel

w wielkim filmie p. t.

TAJEMNICZY OBROŃCA

Niezwykła treść! Wspaniałe tempo gry! Tysiące niebezpieczeństw!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 3 maja i dni następnych wielki polski dźwiękowiec.

UWIEDZIONA

w wykonaniu **Marji Malickiej, Krystyny Ankwicz, K. Junoszy Stępowskiego** i innych

Nad program aktualności filmowe i dźwiękowa komedja.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: **„X 27"** z Marleną Dietrich w roli tytułowej.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Dźwiękowe kino-tetry

ODEON

Przejazd 2

WODEWIL

Główna 1

Dziś i dni następnych.

Można pęknąć ze śmiechu zobaczywszy Pat i Patachona w filmie najnowszej produkcji 1932 r. p. t.

PAT i PATACHON

jako wynalazcy prochu.

Nad program: dodatek dźwiękowy.

PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamiejscowe solidnie załatwia po cenach przystępnych.

— UWAGA: Fachowe pakowanie porcelany. —

SZEWCY

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Do akt. Nr. 999 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja № 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta vel Szmula Przedeckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 420.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1932 r.
Komornik J. KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. E 703 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Braun i Fabrykant" Sprzedaż Towarów Włókienniczych i składających się z 26 sztuk towaru ze sztucznego edwabiu, maszyny do pisania marki „Adler" i stolika dębowego oszacowanych na sumę zł. 1500.—

Łódź, dnia 21 kwietnia 1932 r.
Komornik S. DULKOWSKI

Do akt nr. 195 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Praszkiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 420+50.

Łódź, dnia 4 maja 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Do akt nr. 1481 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 12-go maja 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wysokiej 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Weikerta i składających się z samochodu oszacowanych na sumę zł. 2180.—

Łódź, dnia 4 maja 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Tanio. od zł. 2.50

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Tanio od zł. 2.50

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Część dworu, wśród starego parku w malowniczem otoczeniu, wynajmę na letnisko jednej lub kilku chrześcijańskim kulturalnym rodzinom. Poczta, sklepy, restauracja, kąpiel i komunikacja autobusowa na miejscu — Auta kursują 3 razy dziennie. — Zofja Szczytnicka — folw. Kwiatkowice pod Lutomierskiem.

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowice do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowice.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z." redakcja „Dziennika Łódzkiego".

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

REKLAMA TO POTĘGA!

RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

ul. Piotrkowska 152.

Do akt Nr. E. 1928 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Skóra i A. Blesing" i składających się z silnika elektrycznego, pędni, wirówki do wyciskania przędzy, 3-ch drybusów drewnianych i 26 kadzi drewnianych do farbowania przędzy oszacowanych na sumę Zł. 570.—

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.
Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt nr. E 3475 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1932 r. od g. 10, rano w Łodzi przy ul. Zielony Rynek Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakuba Frenkla i składających się z mebli i palta z fokowym kołnierzem podszytym tchórzami oszacowanych na sumę zł. 1.670.—

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.
Komornik S. DULKOWSKI.

Ramki do portretów

(wielkości 27×34)
Tylko w firmie **„ERKO"**
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.